

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 465

Poznań, sobota dnia 10 października 1931

Rok XXVI

## Charakterystyczny wynik wyborów

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) — Przy wyborach delegata nauczycieli szkół powszechnych do rady miejskiej, a były to wybory ponowne, kandydat Chrz. Narod. Stow. Nauczycieli p. Gładysz, który w czerwcu uzyskał 430 głosów, obecnie otrzymał 603 głosy, podczas gdy kandydat Związku Nauczycielstwa (organ „sanacyjny”) 671 głosów a żydowski 145 głosów.

Wybory te świadczą o wzroście wpływów Narod. Chrz. Stow. Nauczycieli. (w)

## Hitler u prez. Hindenburga

Berlin, 9. 10. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna donosi, że prez. Hindenburg przyjmie jutro na audjencji przywódcę partji narodowych socjalistów Hitlera. Audjencja ma pozostać w związku z zapowiedzianym na niedzielę zjazdem przedstawicieli t. zw. narodowej opozycji w Harzburgu.

W kołach poinformowanych zaprzeczają tej wiadomości i określają ją jako niecisłą.

## Wybór prezydenta republiki austriackiej

Wiedeń, 9. 10. (PAT.) Zgromadzenie Narodowe ponownie wybrało prezydentem republiki Miklasa 109 głosami na ogólną ilość 203 głosujących.

Na kandydata socjal. demokracji Rennera padło 93 gł. Heimathund nie brał udziału w posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

## Lloyd George a wybory

Londyn, 9. 10. (PAT.) Jak wiadomo, Lloyd George oświadczył niedawno w związku z nieprzychylnym stanowiskiem wobec wyborów, że zamknie lokal zarządu partji i zabierze klucze kasy, zawierającej fundusze partyjne.

Dzisiaj donoszą, że Lloyd George, który jest właścicielem wspomnianego lokalu, wezwał organizację partyjną do opuszczenia go.

## Zamach bombowy na mieszkanie burmistrza

Berlin, 9. 10. (PAT.) Niewykręci sprawcy dokonali wczoraj zamachu bombowego na mieszkanie nadburmistrza w Essen, dr. Brachta, który w ostatnich dniach wymieniany był jako jeden z kandydatów do teki ministra spraw wewn. w nowym gabinecie.

Zamachowcy rzucili butelkę metalową, napełnioną materiałem wybuchowym, do ogrodu, okalającego dom nadburmistrza. Wybuch uszkodził tylko część domu. Sprawcy zamachu zbiegli.

## Wielka fuzja towarzystw okrętowych

Nowy Jork, 9. 10. (Tel. wł.) — „Herald Tribune” donosi o dokonywanej się fuzji 12 wielkich towarzystw okrętowych amerykańskich i europejskich, obejmujących ogółem 188 parowców osobowych i towarowych o łącznym tonażu 1,5 milionów.

Fuzja ta byłaby największą z podobnych dotąd notowanych w Ameryce.

## Nowy rząd Rzeszy

Kierownictwo min. spr. zagr. objął dr. Brüning

Berlin, 9. 10. (PAT.) o godz. 9,15 wieczorem kanclerz Brüning udał się do prez. Hindenburga i przedłożył mu listę nowego gabinetu w następującym składzie:

kanclerz i min. spr. zagr. dr. Brüning  
zast. kanclerza i min. finansów Dietrich,

min. gospodarki prof. Warmbold,  
praca dr. Stegerwald,

min. Reichswehry i spraw wewn. Gröner,

min. sprawiedliwości dr. Joel,  
min. wyżywienia i rolnictwa Schiele,

min. komunikacji Treviranus,  
min. poczt dr. Schätzel.

Berlin, 9. 10. (PAT.) Dzisiaj o go-

dzinie 10,30 ogłoszona została oficjalna lista gabinetu Rzeszy.

Według komunikatu Biura Wolffa prezydent Hindenburg przedłożył mu przez kanclerza listę zatwierdził, porucząc jednocześnie kierownictwo ministerjum spraw zagr. kanclerzowi Brüningowi, a kierownictwo ministerjum spraw wewn. min. Grönerowi. Minister poczt dr. Schätzel zastrzegł sobie do jutra decyzję w sprawie przyjęcia ofiarowanej mu teki w nowym gabinecie. Urząd komisarza Rzeszy do spraw wschodnich, którego kierownikiem był dotychczas minister bez teki Treviranus, zostanie obsadzony w terminie późniejszym.

## Wczorajsze obrady Sejmu

Charakterystyczny incydent regulaminowy

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Clou wczorajszych obrad było na samym początku.

Przed porządkiem dziennym pos. Nowodworski (Klub Nar.) zażądał skreślenia punktu 6-go, zawierającego pierwsze czytania projektów, zgłoszonych przez rząd dlatego, że druki o przedłożeniach nie zostały zgodnie z art. 15 regulaminu dostarczone na 3 dni przed posiedzeniem.

Marszałek odwołał się w tej sprawie do Izby, domagając się zastosowania art. 18 regulaminu o skróconem postępowaniu formalnem.

Pos. Zwieryński podnosił, że art. 18 odnosi się do sprawozdań, podczas gdy sprawę przedłożenia rozstrzyga art. 15.

Mimo to marszałek poddał pod gło-

**Bezradność rządu w walce z kryzysem — Wstrzymanie szczeblowania rozszerzone na pracowników komunalnych — Partyjność „sanacyjna” kwitnie**

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Na piątkowym posiedzeniu Sejmu uchwalono wszystkie przedłożenia rządowe za wyjątkiem noweli o spisie ludności i ustawy o budowie kolei Kraków — Miechów — tylko głosami B. B. przeciwko całej opozycji.

Przedłożenia, dotyczące pracy, wywołały bardzo obszerną dyskusję, podczas której przeciw ustawie przemawiał p. Rybarski i przedstawiciele grup robotniczych.

Pos. Rybarski wykazał, że rząd jest bezradny w walce z przesileniem i bezradność pokrywa listkami figowymi w rodzaju wniesionych przedłożeń.

Posłowie Jankowski (NPR.), Reger (PPS.) i Pobożny (Ch. D.) wyrażali obawy, że wskutek tych ustaw liczba częściowo bezrobotnych się powiększy.

Poruszano również sprawę czasu pracy w przedsiębiorstwach prywatnych.

Przy rozprawach nad zniesieniem szczeblowania i awansów min. Piłsudski zapewniał, że redukcje dadzą 67 milj. oszczędności. Rząd nie neguje prawa do szczebla i awansu. Można każdej chwili dać awans i papier, ale nie można dać banknotów, gdy się ich niema.

Pos. Kornecki wykazywał, że pomimo zapowiadanych oszczędności,

Z komisji oświatowej i skarbowej

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji oświatowej pos. Kornecki poruszył sprawę niezatwierdzenia w szkołach prywatnych dyrektorów bez podawania motywów. Przyczyną tego są względy polityczne. Wicemin. oświaty, Pieracki,

sowanie swój wniosek, który został uchwalony głosami B. B.

Gdy marszałek udzielił głosu referentowi Tomaszewiczowi do porządku dziennego, wicemarszałek Czetwertyński w imieniu swoim i sekretarza Korneckiego złożył wobec nieuzasadnienia regulaminu rezygnację. Wywołało to w kołach B. B. konsternację. Do marszałka podbiegli natychmiast Car. Marszałek oddał przewodnictwo Polakiewiczowi i wraz z Carem udał się do kuluarów na naradę z prez. Stawkiem. Po naradzie marszałek objął przewodnictwo i gdy pos. Tomaszewicz skończył, marszałek oświadczył, że po przemyśleniu postanowił punkt 6 skreślić z porządku dziennego.

Wobec cofnięcia się marszałka, pos. Czetwertyński i Kornecki rezygnację swe cofnęli. (w)

rząd jednych redukuje a drugich przyrzuca, wskutek czego wzrastają emerytury.

Zarówno p. Kornecki jak i Czapiński uważają, że rząd złamał prawo i kto wie, czy ta ustawa nie jest krokiem do zniesienia automatycznego szczeblowania.

Przyjęto poprawkę p. Polakiewicza, która wstrzymanie szczeblowania rozszerza nie tylko na kolejarzy i pocztowców, ale nawet na wszystkich pracowników związków komunalnych.

Pozatem postanowiono znieść sądy okręgowe w Białej Podlaskiej i Mławie mimo sprzeciwu miejscowych postów.

Przy omawianiu ustawy o budowie kolei Kraków — Miechów p. Witkowski (Klub Nar.) wyraził obawy, aby pewne czynniki nie wyzyskały budowy dla celów partyjnych. Zacytował on poufny okólnik jednego z okręgowych związków strzeleckich, w którym komendant „Strzelca” zapowiada, że członkowie, należący również do B. B., będą mogli znaleźć pracę przy robotach ziemnych, wykonywanych przez dyrekcje kolejowe. Również i pracodawcy są oceniani według przynależności partyjnej, czego dowodem uchwała rady wojewódzkiej B. B. w Toruniu, powzięta z okazji akcji przeciwko bezrobociu. (w)

przystał, że ministerstwo nie zatwierdza dyrektorów szkół średnich, ponieważ bierze pod uwagę nie tylko kwalifikacje zawodowe, ale i stosunek kandydata do rządu. Usposobionych antyrządowo ministerstwo nie zatwierdza. Na posiedzeniu komisji skarbowej

przy omawianiu przedłożenia o zwolnieniu od akcyzy cukru na dożywianie dzieci referent Szymonowski (BB) rozczulił się nad wspaniałomyślnością rządu, który, ograniczając swe dochody, czyni ofiarę na rzecz społeczeństwa i dopuszcza w ten sposób uszczuplenie pojemności rynku wewnętrznego.

Wywodami temi uczul się zażenowany nawet wicemin. Starzyński, który powiedział, że rząd przez to przedłożenie nie ponosi żadnych strat ani ograniczeń, a konsumpcja wewnętrzna również się nie zmniejszy, gdyż dzieci, dożywiane cukrem, w innym wypadku tego cukru nie otrzymałyby. (w)

## Oświadczenie prezydenta Hoovera

Waszyngton, 9. 10. (PAT.) Przemawiając na panamerykańskiej konferencji handlowej w Waszyngtonie, prez. Hoover oświadczył m. in.:

Narody powinny trzymać się zasady niepożyczania innym państwom pieniędzy na zbrojenia ani nawet na takie roboty publiczne, które nie są bezpośrednio lub pośrednio twórcze. Taka metoda ubezpieczyłaby kapitał, uczyniłaby go tańszym i podwyższyłaby stopę życiową, co byłoby wielkim krokiem na drodze zapobiegania wojnom. Zdolność płatniczą dłużnika trzeba zawsze brać pod uwagę przed udzieleniem pożyczki. Gdyby się tego dotychczas trzymało, świat byłby dziś w innym zgola położeniu.

## Echa warszawskie

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 6 października.

Czy wyobrażasz sobie, Szanowny Czytelniku, Warszawę bez teatrów? Tę Warszawę, która za teatrami przepadała, czciła je jako przez wiele lat jedyne przedstawicielki polskości, wielbiła aktorów szczerem, niekłamaniem uznaniem. Wyrazem tej wielkiej zażyłości i istotnego umiłowania była gotowość do świadczeń ze strony publiczności i miasta, które za czasów okupacji niemieckiej stworzyło tak świetne warunki artystom scen miejskich, wraz z sułtem emeryturami, jakich żaden teatr ani żadne inne miasto nie posiadało.

I teraz, po wielkiej batalji Zaspu przeciw teatrom, dopiero częściowo zaczyna się życie teatralne rozbudzać. Historia konfliktu będzie jeszcze nieraz zajmowała publiczność. Ale społeczeństwo już nie rozumie kryzysu teatrów miejskich, kryzysu, który nie tylko się nie rozwikłuje, lecz coraz bardziej wika.

Teatry miejskie nie są jeszcze uruchomione i kiedy będą, jeszcze nie wiadomo. Te właśnie teatry, w których artyści posiadali warunki najlepsze. Artyści — ci artyści, wśród których znajdują się pierwszorzędnymi, cieszące się powszechną sympatją nazwiska — oświadczyli, że nie wejdą do żadnego zespołu, organizowanego przez „dzierżawcę” i że oni jako zreszczenie gotowi są objąć teatry, a magistrat tymczasem odpowiada, że żadnemu zreszczeniu nie odda teatrów i że nie wypuści red. Krzywoszewskiego z poczynionych zobowiązań.

Błędne koło. Dla nikogo niezrozumiałe. Afera wybitnie przykra, właśnie ze względu na ilość i ludzi, tak szanowanych i tak lubianych, jak... Lecz po co nazwiska cytować! Wszak tam są prymusi!

I codziennie polemiki w prasie, których nikt nie czyta, bo budzą abominację. I podziękowania za kartki na gratisowe obiady dla bezrobotnych. I roztrząsanie sekwestrów, zapowiadanych przez komorników. I interwencje poli-

## Wielki pożar w Pokrzywnie

**Siostry Urszulanki ratują zagrożony pożarem inventar — Rozzuchwalony tłum gapiów dopuszcza się podczas pożaru rabunku i obrzuca policję gradem kamieni**

Wezoraż krótko po godz. 19-tej wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych Zakładu Sióstr Urszulank w Pokrzywnie pod Poznaniem.

Do późnego wieczora SS. Urszulanki, prowadzące w Pokrzywnie oprócz internatu również i gospodarstwo rolne, zajęte były pracą w stodole. Ukończywszy swe zajęcia, zamknęły stodołę, z której w niedługim czasie buchnęły kłęby czarnego dymu. Niebawem ukazała się czerwona, zdala widoczna łuna od płomieni palącej się stodoły.

Po znojnym trudzie pracownicy spędzonego dnia zakonnice z wielkim poświęceniem rzuciły się na ratunek płonącego dobytku. Sprzyjający chwilowo pożarowi wiatr wróżył zagładę wszystkich zabudowań. Na ratunek w rekordowym czasie przybyły ochotnicze straże pożarne z Pokrzywna, Krzesin, Chartowa i Splawia. Wobec groźby pożaru zaalarmowano również poznańską straż miejską, która przybyła pod komendą p. naczelnika Kiedacza i ogniomistrza Schwartza. Cała stodoła, długości przeszło 40 metrów, wypełniona żniwem, i przyległa stajnia stanęły całkowicie w płomieniach. Konie ze stajni zdołano wyprowadzić w porę, potem przystąpiono do ratowania bydła, które powypuszczano na pobliskie pola.

Przez dłuższy czas ogień zagrażał przylegającej do stodoły drewnianej szopie, napełnionej suszoną paszą i sianem, oraz pobliskiej oborze. Przez chwilę nawet była obawa przerzucenia się płomieni na znajdujące się w pobliżu gospodarstwo SS. Elżbietanek. Krótkie chwile strasznej niepewności szybko usunęły drużyny strażackie, czerpiące wodę z malej sadzawki w podwórzu. Przyległe budynki uratowano. Pastwą płomieni padła murowana stodoła, która spłonęła doszczętnie wraz ze żniwem. W krótkim czasie sterczały już tylko mury. Straty, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych, są szczegó-

nie dotkliwe, gdyż od pożaru ubezpieczony był tylko budynek.

Na miejsce pożaru zbiegły się tłumy okolicznej ludności, a wśród kilkuset przybyłych znajdowali się osobnicy, pragnący wyzyskać panujące ciemności i powstałe zamieszanie.

W jednej z szop stały kosze z jabłkami. Dzika gromada niewyraźnych przybyszów rzuciła się na owoc, przetrząsając równocześnie wszystkie zakątki w poszukiwaniu rzeczy, które w ciemnościach możnaby unieść z łatwością z miejsca pożaru. Były nawet wypadki usiłowanej kradzieży krów, wypędzonych na pole. Jednemu szczególnie zuchwałemu złodziejowi przerażone siostry odebrały krówę, którą usiłował on uprowadzić na pasku.

Na miejsce pożaru przybył patrol konny policji poznańskiej, składający się z dwóch posterunkowych. Mieli oni niezwykle trudne zadanie, aby strzec grabionego przez złodziei dobytku. Przy energiczniejszej interwencji rabujący tłum, złożony z około dwustu osób, rozzuchwalił się do tego stopnia, że obrzucił policję gradem kamieni.

Dopiero błysk wymierzonego w zuchwałą gromadę rewolweru utorał policjantom drogę i zmiętywał rozzuchwalonych łupieżców, którzy szukali zwady ze strażakami, przeszkadzając im w pracy ratowniczej.

W dwie godziny po wybuchu ognia ugaszono a przy tlejących zgłiszczach stodoły wystawiono straż, która przez całą noc tłumila palące się jeszcze rumowiska.

Należy zaznaczyć, że znajdujący się w znacznym oddaleniu budynek internatu Urszulanek nie był przez pożar zagrożony. Mimo to wychowawice Sióstr Urszulanek w Pokrzywnie nie miały zapewne spokojnej nocy, gdyż szły na spoczynek pod wrażeniem wielkiego ognia, który szalał w pobliżu ich, zazwyczaj spokojnego, internatu. (k)

tyczne. I memorjały, składane... marszałkom ciał ustawodawczych!

Czyż panowie artyści nie czują, że to, co czynią, zakrawa na bolesną operetkę. Że to wywołuje w szerokich kręgach publiczności wręcz niechęć do nich... Że to odciąga nawet od instytucji teatru...

Ho, ho, właściciele kin błogosławiają konflikt teatralny. Kina nieustannie przepelnione. Wprawdzie trzeba przyznać, że sezon zaczął się dobrą „szlagierami“, ale kryzys teatralny pomógł im bardzo. Zorientowali się w tem niebezpieczeństwie przedsiębiorcy prywatni i dlatego jak najszybciej zorganizowali swe zespoły.

Szyfman rychło doszedł do porozumienia z swym dawnym zespołem i dzisiaj wspólnie prowadzi trzy teatry. Obok dwóch dawnych prowadzi trzeci teatr na Chłodnej, na Woli. Walka teatralna miała tu ten korzystny skutek, że powstała placówka, ciesząca się wielkim wzięciem wśród ludności robotniczej. Duża to korzyść społeczna. Masa, dla której jedynym terenem rozrywkowym dotąd była knajpa i szynk, teraz posiada „swój“ teatrzyk, który odwiedza robotnice z dziećmi na rękę. Podobnie korzystne jest podniesienie teatru na Pradze w domu żołnierza, gdzie znalazło przytułek trochę rozbitków. — Schiller wystawił ze swoim zespołem lwowskim „Królową przedmieścia“. zmodernizowaną na współczesność, ale nie pociąga ona tak bardzo, jak dawniej pociągało Qui pro Quo, a teraz „Banda“, do której przenieśli się wszyscy artyści kabarelowi.

Dobrze, że wszyscy mają taki tupet i taką wiarę w siebie. Nie ich nie obchodzi, czy i skąd znajdą słuchaczy i widzów. Do odważnych świat należy.

A tymczasem dziekan Rady Adwokackiej pos. Jan Nowodworski racjonalnie przetrząga młodzież przed wstępowaniem na wydział prawniczy i do adwokatury. Już teraz jest ogromna konkurencja. W r. 1919 mieliśmy w Warszawie 1900 adwokatów i trzystu kilkudziesięciu aplikantów, teraz zaś jest ich około trzech tysięcy i tysiąc dziewięćset aplikantów.

Za parę lat stanie przed nimi kwestja: z czego będą oni żyli? Czem się zajmą? O tem zagadnieniu prawie się nie mówi, a tymczasem sprawa przyszłości naszej młodzieży staje się coraz bardziej palącą i coraz — groźniejszą. Nie wszyscy tak jasno patrzą w przyszłość, jak artyści. Może to dla nich i gorzej. H. W.

### Nadużycia bankowe w Pile

Pila, 9. 10. (PAT). Przed specjalną komisją śledczą pruskiego sejmku rozpoczęły się przesłuchania świadków w sprawie nadużyć w Landbanku w Pile, stworzonego dla prowadzenia na pograniczu akcji kolonizacyjnej. Dotychczas przesłuchano prezesa rady nadzorczej banku, starostę krajowego w Pile dr. Caspariego i b. dyrektora banku Tetensa.

Z zeznań ich wynika, że bank wskutek dokonanych malwersacji i defraudacji poniósł straty w wysokości zgórz 2 milj. marek. Bank utrzymuje się dotychczas, dzięki kredytom państwowym. W związku z aferą, czynione są zarzuty b. prezesowi rady nadzorczej banku, Hugenbergowi, którego zeznań oczekuje się z zainteresowaniem.

### Tragiczna śmierć wychodźcy

Lille, 9. 10. (PAT). W tragicznych okolicznościach zginął w Anzin 27-letni robotnik polski Aleksander Chmielewski, zatrudniony przy robotach budowlanych. Naskutek zerwania się liny, duży blok cementowy spadł na Chmielewskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

### „Robotnik“ i nowy regulamin więzienny

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.) Administracja „Robotnika“ otrzymała z kilku więzień w Polsce zwrot kart prenumeraty. Na kartach urzędamiających zakomunikowano, że wedle nowego regulaminu więziennego, który wszedł w życie od 1 października, doręczanie „Robotnika“ jest wzbronione. (w)

## Sprawa Pomorza nie będzie poruszana w Waszyngtonie

Oświadczenie zastępcy Stimsona

Nowy Jork, 9. 10. (Tel. wł.) Konferencja w Białym Domu, zwołana przez prezydenta Hoovera, zwała do Waszyngtonu kilkuset korespondentów dzienników krajowych i zagranicznych. Korespondenci oblegali salę konferencyjną oraz urząd spraw zagranicznych, usiłując zdobyć jakiegokolwiek informacje z przebiegu obrad.

W urzędzie spraw zagranicznych zastępca ministra Stimsona udzielił wywiadu korespondentom. Na pytanie

dziennikarzy niemieckich, czy obecnie lub też podczas przyszłej wizyty Laval'a będzie poruszona sprawa t. zw. „korytara polskiego“, zastępca Stimsona odpowiedział:

„Ameryka uważa tę sprawę jako wyłącznie europejską i nie zamierza mieszać się do niej. Wizyta premiera Laval'a pozostaje w związku z zagadnieniami natury gospodarczej, a sprawy polityczne będą traktowane jako drugorzędne.“

## Olbrzymie rozmiary katastrofalnej eksplozji w Gdyni

**Przyjazd komisji międzyministerjalnej — Pogrzeb ofiar katastrofy — Prace na miejscu eksplozji — Niedostateczna pomoc doraźna**

Gdynia, 9. 10. (Tel. wł.) We wczesnych godzinach popołudniowych przybyła tu z Warszawy samolotem komisja międzyministerjalna, mająca stwierdzić przyczynę i rozmiary katastrofy domu Z. U. P. U. Komisji przewodniczył dyr. departamentu min. robot publ. i opieki społ. p. Drecki. Do komisji tej weszli również przybyli z Poznania, dyr. Zupu p. Ligocki i komisarz rządowy p. Bieniowski. Władze m. Gdyni reprezentują w komisji wicekomisarz Bederski i inż. Mueller.

Komisja niezwłocznie przystąpiła do badań, które ukończono wieczorem wydaniem wstępnego komunikatu oficjalnego, który poda do wiadomości publicznej Pat.

Sądzić należy, że następny komunikat komisji będzie bardziej pozytywny.

Władze sądowe prowadzą śledztwo równoległe z władzami administracyjnymi. Specyfica ono w rękach sędziego okręgowego p. Karasiewicz'a i wiceprok. Schulca z Wejherowa. Do ostatecznego zbadania przyczyny eksplozji gazu i ustalenia sprawców nie-szczęścia jeszcze nie doszło.

Pogrzeb ofiar katastrofy miał się odbyć w niedzielę po południu, ale z obawy przed manifestacją rozgorączkanych tłumów, które w dniu świątecznym zgromadziłyby się nader licznie, postanowiono odłożyć ten smutny obrzęd do poniedziałku.

W niedzielę po południu odbędzie się tylko ekspozycja zwłok z kostnicy szpitalnej do kościoła pod wezw. Najsw. Serca Jezusowego. W ekspozycji ofiar katastrofy weźmie udział biskup chełmiński ks. Okoniewski, który w niedzielę przybywa do Gdyni celem poświęcenia nowego kościoła parafjalnego w Grabówce. W poniedziałek rano odbędzie się wigilja, msza św. i pogrzeb.

Liczba wydobytych zwłok wzrosła w godzinach popołudniowych do 12. Odkopano zniekształcone ciało śp. Ludmiły Pabisiewiczowej, dalej inżynierowej Pawłowskiej p. Zielińskiej i zwłoki jej matki. Do północy nikogo więcej nie wydobyto. Spodziewają się, że pod rumowiskami znajdują się jeszcze zwłoki 4 do 6 osób, m. in. inż. Pawłowskiego.

Robotnicy w liczbie 60. rozkopujący gruzy, doszli już miejscami do dna

piwnic. Dzięki ułożeniu szyn i stosowaniu wywrotek, praca postępuje rażą. Można się spodziewać, że do jutra podłudnia zawalony narożnik będzie uprzątnięty. Wyjątek stanowią mieszkania zdemolowane od strony podwórza, których się nie oczyszcza, ponieważ wewnętrzna strona budynku grozi zawaleniem. Podobnie pozostawia się nienaruszoną piwnicę, w której znajdują się kurki od gazu, ponieważ zbadanie tego rumowiska zastrzegł sobie sędzia śledczy.

Jutro rano Zupu chce przystąpić do całkowitej rozbiórki zniszczonego skrzydła czyli do rozbiórki przeszło jednej trzeciej całego bloku.

Stan rannych, za wyjątkiem służącej Zuzanny Witczak, jest zadawalniający i nie ulega wątpliwości, że utrzyma się ich przy życiu.

Dyrekcja Zupu wyznaczyła 15 000 złotych jako doraźną zapomogę dla oób i rodzin, dotkniętych katastrofą. Jeżeli się jednak zważy, że zdemolowanych zostało doszczętnie 14 mieszkań i około 40 osób jest pozbawionych dachu nad głową, sprzętów domowych i całego dobytku, to sumę tę uważać należy za zupełnie niewystarczającą. Nieodzowna jest rychła materialna pomoc rządu, zwłaszcza, że wiele rodzin pozbawionych zostało żywicieli.

Katastrofa jest nadal wyłącznym tematem rozmów tutejszej ludności a miejsce, gdzie nastąpiła eksplozja, jest celem ustawicznych pielgrzymek tysięcznych tłumów.

W mieście panuje ogólne przygnębienie. S. B.

### 23-cia Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

We wczorajszym ciągnięciu PLK. większe wygrane padły na numery następujące:

5 000 zł — nr. 4 351, 157 237, 180 494.  
3 000 zł — nr. 8 353, 182 655.

### Wieczór symfonji i poematów symfonicznych

Jutrzejczy, drugi z rzędu, koncert symfoniczny zainteresował naszych melomanów równie silnie, jak pierwszy, bo też program obejmuje szereg arcydzieł literatury symfonicznej, które dzięki ufundowanym przez miasto koncertom usłyszeć może każdy, kto jeszcze zdąży nabyć bilet.

Pierwsza symfonia Beethovena, to czysty klasycyzm wiedeński, wzór architektury muzycznej, genialny polół melodji, dzieło szlachetnego sentymentu i pogodnego nastroju. „Step“ Noskowskiego i „Mazepa“ Liszta — to świat inny, pełen silnych kontrastów uczuciowych, obraz potężnej gry namiętności. Oba poematy stanowiąc będą efektowny popis naszej wybornej orkiestry, jak również i dyrygenta p. Zygmunta Latoszewskiego, który już niejednokrotnie wykazał, jak głęboko umie się wczuć w różne style muzyczne i jak plastycznie je przedstawia.

Współudział w koncercie świetnej skrzypaczki p. Ireny Dubiskiej nadał jutrzejszemu wieczorowi symfonicznemu nutę wielkiego wirtuozostwa. Jak już donosiliśmy, artystka odegra z towarzyszeniem orkiestry piękny koncert skrzypcowy Brucha.

Już teraz wario też zaanonsować następny koncert, który będzie pierwszym z cyklu wielkich środowych wieczorów symfonicznych. Wspaniały program, zawierający dzieła Karłowicza i Szymanowskiego, odegra orkiestra pod batutą Grzegorza Fitelberga, słynnego dyrygenta Filharmonji Warszawskiej.

### Aresztowanie szajki włamywaczy

Władze policyjne aresztowały i oadzili w więzieniu w Toruniu szajkę włamywaczy, złożoną z 9 osób. Członkowie bandy dokonywali napadów na odosobnione domy na Pomorzu i pod groźbą rewolwerów dopuszczali się rabunków. Z rąk szajki zginęło kilka osób.

Wszyscy aresztowani, którzy przyznali się do winy, będą sądzeni w trybie doraźnym.

### KACIK ŚMIESZKA

Refleksja

Mówią: „Brześć — najstraszniejsze, co się dotąd stało.“ —

A żadnej w tem racji,

Bo czyż temu podobnych już bywało mało Nad kompromitacją?...

## KALENDARZYK

Sobota, 10 października 1931.

Słońce: wschód 6,08; — zachód 17,12; —  
długość dnia 11 godz. 4 min.  
Księżyc: wschód 4,19; — zachód 16,44; —  
przed nowiem.  
Kal. rzk.: Franciszek Borgjusz; jutro  
Placyda P.  
Kal. słow.: Tomił; jutro Dobromiła.

### Zebrania

- Dziś o 19 K. Sp. „Grom“ u p. Jezterskiego, ul. Wroniecka 13;  
o 19 Tow. Powstańców i Wojaków (Dębica) u p. Grzesiaka, przy ulicy Wspólnej 15;  
o 19,30 Koło Śpiew. „Gęźba“ (Winia-ry) u p. Kotlińskiego;  
o 20 Kółko Młodzieży (Wilda) u p. Kasprzaka, ul. Kilińskiego;  
o 20 Grono Samokształcących „Jedność“ u p. Cyrankowskiego;  
o 20 Chór im. Chopina wieczornica z występami chóralnymi w „Boulevard“ pl. Nowomilejski 5;  
o 20 K. S. „Sparta“ u p. Tomikowskiego, ul. Szmarzewskiego 18;  
jutro o 10 Stow. Panien Św. Teresy (Fara) przedstawienie dla dzieci w Domu Królowej Jadwigi;  
o 10 „Canaria“ Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;  
o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich na Włkp. u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;  
o 11 Zw. Instalatorów, Blacharzy i Monterów nadzw. zebr. w „Ulu“, ul. Ślusarska 6;  
o 11 Zjedn. Pracowników Rzemieśn. (sekcja czeladzi garncarskiej i flisarskiej) u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;  
o 11,30 Koło Śpiew. „Lutnia“ u p. Tritta, ul. Dębicka 40;  
o 12,45 Tow. Śpiewu „Harfa“ zbiórka przy kinie „Polonia“;  
o 14 Kat. Tow. Robotników (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;  
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) w ochronie parafjalnej, ul. Gołębia;  
o 15 Koło Muzyczno - Sceniczne „Dzwon“ u p. Jaszyska, ul. Kraszewskiego 16;  
o 15 Tow. Krawców u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4;  
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych u p. Szniški, ul. Bukowska 23;  
o 16 Tow. Samodzielnych Handlarzy Okrężnych w „Ulu“ u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;  
o 17 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) wieczorek u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;  
o 18 Centr. Zw. Zawodowych Ogrodników u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;  
o 18 Kółko Eucharystyczne Dziewcząt (Fara) wieczornica w Domu Kat. na Śródcie;  
o 19 Tow. Młodzieży Misyjnej pod wezw. Bł. ks. Bosko przedstawienie w sali amarantowej, ul. Słowackiego 19;  
o 19,30 Sodalicia Zaw. Pielęgniarek i Higienistek w lokalu Kat. Zw. Polek na Św. Marcinie 69;

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Wiktorji z Ritschelów Brzozowskiej o godz. 15 Wielkie Garbary 45. — Sp. Fr. Sieberta o godz. 17 z kapł. cment. Św. Pawła, ul. Grunwaldzka.

### Licytacje

Dziś o 9 Stary Rynek 38-39 — materiały wełniane;  
o 14 ul. Wroniecka 4 — 35 płaszczy damskich, 30 płaszczy męskich, 28 kurtek, 32 ubrania chłopięce, 60 par obuwia damskiego;

### Teatr Polski

Dziś — „Wielki człowiek do małych interesów“.

### Teatr Nowy

Dziś — „Prawda czy kłamstwo“ — występ Samborskiego.

## Nieszczęśliwy wypadek w Gnieźnie

Gnieźno. 9. 10. — Korespondent nasz (br) donosi:  
Kierownik hotelu Bayera w Gnieźnie (ul. Lecha 13), Roman Wieziolkowski, poprosił swego znajomego, posturkowego Jana Gibowskiego z Gnieźna, aby naprawił mu browning. W tym celu Gibowski udał się do fabryki broni Nakulskiego, skąd powrócił do hotelu około godz. 16,30. Wręczając zreperowany browning Wieziolkowskiemu, Gibowski powiedział żartobliwie: „z bronią trzeba się umieć obchodzić“. W tej samej chwili padł strzał, który ugodził Gibowskiego w żołądek i przebił moczowody. Zawiezł lekarze. dr. Urbanski i dr. Chrzanowski, stwierdzili śmierć Gibowskiego.  
Powyzszy wypadek wywołał w lokalu zrozumiałe poruszenie, gdyż Gibowski cieszył się dobrą opinią i osieroził żonę oraz 2 i pół letnie dziecko.

# Głośna afera kokainistów przed sądem

Niecodzienna ława oskarżonych — Praktyki dr. Gęsikowskiego — Wyrok ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym

Sala sądu okręgowego przedstawiała wczoraj niecodzienny widok Oto na ławie oskarżonych zasiadł lekarz, dr. Ignacy Gęsikowski, który uprawianiem handlu morfiną unieszczęśliwił wiele osób. Przed trybunałem przewinęło się mnóstwo ofiar dr. Gęsikowskiego. Przeważnie byli to młodzieńcy, wycieńczeni, słabi, o błędnym wzroku. Zeznawali z rezygnacją, ledwie dostyżalnym głosem. Obok dr. Gęsikowskiego na ławie oskarżonych zasiadło czterech aptekarzy, którzy wydawali środki odurzające bez recept.

Na wstępie rozprawy sąd stwierdził, że Kasa Chorych m. Poznania zgłosiła powództwo cywilne — lecz przedstawiciel tej instytucji nie zjawił się.

Oskarżonego dr. Gęsikowskiego broni adw. Pniewski; Pyszkowskiego, Kulisza i Knobelsdorfa — adw. Jeszke; Klaczyńskiego — adw. Nowak.

Gęsikowski, jak już podawaliśmy, nie poczuwa się do winy. Sąd odczytuje cały szereg biletów, z treści których wynika, że morfiniści zamawiali u oskarżonego narkotyki. Praktykowano to w ten sposób, że nieszczęśliwcy zjawiali się w poczekalni dr. Gęsikowskiego — tam na bilecie skreślali swe życzenia i razem z gotówką podawali je przez uchylone drzwi oskarżonemu. Po chwili udawali się do umówionych aptek, gdzie otrzymywali zamówione dawki.

### Co zeznały ofiary oskarżonego dr. Gęsikowskiego

Na salę rozpraw wchodzi pierwsza z licznych ofiar dr. Gęsikowskiego. Jest to 27-letni pomocnik handlowy, przebywający obecnie w zakładzie leczniczym, Michał Sobiejewski. Zapytany, czy zna oskarżonego Gęsikowskiego, odpowiada, że tak. Poczem następuje spowiedź tego nieszczęśliwca.

Morfinistą byłem już, zanim poznałem dr. Gęsikowskiego, a gdy na skutek rozporządzenia władz nastąpiły trudności w nabyciu morfiny, zbliżyłem się do znanych mi Pawlaka i Żarnowieckiego, również morfinistów, aby od nich uzyskać nieco narkotyku. Wiedziałem, że mają oni swe źródło — lecz nie chcieli mi go zdradzić. Wobec tego, pewnego razu, ukrywając się, czyhałem na nich na ulicy. Udawszy się za nimi, zobaczyłem, że zatrzymali się na ul. Mateckiego, a potem weszli do kamienicy pod nr. 11. Gdy za chwilę wyszli, podszedłem do bramy i z napisu dowiedziałem się, że mieszka tam dr. Gęsikowski, u którego niewątpliwie byli moi koledzy. Znalazłem się u lekarza — przedstawiłem mu swe fatalne położenie, powiedziałem, że jestem już nałogowym morfinistą, na dowód czego ukazałem podziurawione ramiona — i oświadczyłem, że z powodu braku morfiny przechodzę straszne cierpienia. Dr. Gęsikowski zapisał mi 3 gramy morfiny, którą miała starczyć na 3 dni. Dawkę tę zużyłem jednak w ciągu jednego dnia. Potem już stale chodziłem do dr. Gęsikowskiego i otrzymywałem od niego co drugi dzień dawkę trucizny. Za napisanie recepty płaciłem od 15 zł wzwyż. W końcu pieniądze wyczerpały mi się. Zmniejszałem więc dawki, aby móc zapłacić podwyższone przez dr. G. opłaty. Jednak i to ustało. Wobec tego zacząłem znosić książki, skrzypce i inne przedmioty, aby uzyskać za nie morfinę. Pragnąłem jej tak bardzo, że w końcu zdecydowałem się za skromną dawkę morfiny pracować u dr. Gęsikowskiego w domu do późnej nocy — froterując mu podłogi, czyszcząc buty itd.

Dr. Gęsikowski twierdził, że zmniejszał dawki w celach leczniczych — tymczasem rozprawa wykazała, że np. u Sobiejewskiego uzależniał dawkę od wysokości wpłaconej kwoty.

Duże poruszenie wywołało na sali zeznanie Sobiejewskiego, że dr. Gęsikowski obiecał mu dostarczyć morfinę za tańsze pieniądze, o ile S. zwerbuję nowych klientów. Oskarżony jednak temu stanowczo zaprzecza.

Drugi świadek, Zdzisław Marcinkowski, lat 28, kreślarz z zawodu, jest również nałogowym morfinistą i przebywa obecnie w zakładzie kuracyjnym. Odwiedzał on dr. Gęsikowskiego przez rok, czasami nawet w święta i niedziele. Truciznę posyłał oskarżony świadkowi również do domu.

Następny świadek, to 27-letni Zbigniew Kubicki — magister praw. Dr. G. poznał go przez znajomych i po krótkiej rozmowie z łatwością udzielił mu raz na tydzień odurzającego środka. Całe leczenie odbywało się przez uchyl-

Dr. Gęsikowski nikomu recept nie wręczał, lecz porozumiewał się z apteką telefonicznie. Aptekarze otrzymywali recepty później. Dr. Gęsikowski tłumaczył, że nie dawał chorym recept do ręki, gdyż narkotyzujący się, którzy nie przebiegają w środkach, mogliby sfałszować recepty i później je zużyć. Dr. Gęsikowski od każdego grama trucizny brał po 10 zł, ale oczywiście tylko za napisanie recepty. Była to praktyka w świecie lekarskim nie spotykana, aby lekarz brał pieniądze od ilości dawek, a nie od porady.

Do jednego ze swych klientów, który nie mając gotówki, błagał o narkotyk, dr. Gęsikowski miał powiedzieć: „nie masz pan pieniędzy, to idź pan kraść“. Inni znów, w braku gotówki, znosili jako zastaw różne przedmioty, jak biżuterję, zegary, obrączki, skrzypce, poduszki itp. Zdarzało się, że oprowadzany przez nałóg młodzieńiec, okradł swą rodzinę z różnych sprzętów i zanosił je Gęsikowskiemu, aby tylko uzyskać kokainę, morfinę lub veronal. Oskarżony miał swych klientów nawet w Małopolsce, którym posyłał narkotyki w listach „express“.

Zapytany przez prokuratora Hrabyska — czy dawał recepty osobom, których nawet nie widział, oskarżony odpowiedział, że tego sobie nie przypomina.

Świadek zawsze otrzymywał taką ilość morfiny, jakiej zażądał. Dziś o godz. 12 nastąpi ogłoszenie wyroku. (z)

## Powrót J. Em. Ks. Kardynała Prymasa

Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem powrócił do Poznania po 6-tygodniowej nieobecności z kuracji w Krynicy i ze zjazdu biskupów polskich J. Em. ks. Kardynał - Prymas.

Dostojnika Kościoła witali na dworcu przedstawiciele kapituły metropolitalnej ks. infułat Kłos, ks. prałat dr. Hozakowski, ks. infułat Ruciński i ks. kanonik Zborowski. (k)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSKOWA

Automobilklub Wielkopolski. — Przypominamy PP. Członkom, że roczne Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, 10 października, o godz. 18-tej w sali reprezentacyjnej Automobilklubu Wielkopolski, ul. Matejki 50.

Marja Malicka i Zbyszko Sawan, ulubieńcy publiczności teatralnej i kinowej, bawią w Poznaniu, i, jak się dowiadujemy, będą w dniu dzisiejszym w kinie „Słońce“ na ostatnim seansie o godzinie 9-tej.

Pożar wskutek eksplozji lampy. W łazience pewnego mieszkania przy ul. Słowackiego 25 eksplodowała wczoraj wieczorem lampa naftowa, powodując pożar. Ogień ugasiła wkrótce miejska straż pożarna. Z ludzi, na szczęście, nikt nie odniósł szwanku. (k)

## Z teatru

TEATR NOWY: „Prawda czy kłamstwo“, komedia w 3 aktach Lajosa Larjo. Gościnnie występy zespołu objazdowego p. B. Samborskiego.

Jesteśmy świadkami istnej aktorskiej wędrowki narodów, tylko, że dawniej odbywała się ona raz na rok z końcem sezonu, a obecnie jest już, niestety — stałem zjawiskiem. Naturalnie, w takich warunkach trudno mówić o artystycznym poziomie, trudno wymagać wartościowych widowisk. Siłą faktu, zespołowość zarzuca się do lamusa, jako zbędny rekwizyt, a powraca... dawny gwiazdor w oczeniu skromniuteńskich „świeczek“, które mają być tylko tłem dla niego. Nie więc dziwnego, że jesteśmy przeważnie świadkami indywidualnych popisów, solowych partyj — dla odmiany mówionych — i na tem koniec.

Słusznie podkreślił to nasz obecny gość, p. Samborski, w wywiadzie, udzielonym jednemu z pism przed wyruszeniem na objazd po Polsce. „Muszę publiczności pokazać — oświadczył m. in. — rzecz dobrze opracowaną, tak, jak gdyby była to przygotowane dla

Wspomóżmy okradzione sokolice! W ostatniej chwili przypominamy dzisiejszy wieczorek w sali Restauracji Zamkowej przy Św. Marcinie 40 na rzecz okradzionych podczas ćwiczeń sokolic. Publiczność naszego miasta, która już wielokrotnie dała dowody zyczliwości dla sokolstwa, niewątpliwie poprze tę piękną imprezę. (k)

Tow. Młodych Przemysłowców (Wydział szwabski). Zebranie wydziału odbędzie się we wtorek, 13 bm, o godz. 20 w. Domu Rzemieślniczym.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. Ł. „Głos serca“. Jest to t. zw. 100-proc. dźwiękowiec, demonstrowany bez akompanjamentu muzyki, w którym napisy zastępują dialogi. Ta forma filmu dźwiękowego jest właściwie imitacją teatru. Ponieważ zaś dzisiejsza technika dźwiękowców nie potrafi wiernie oddać barwy głosu ludzkiego, przeto imitacja nie jest bliższą oryginału. Mimo, że dialogi są całkowicie polskie, film z powodu niedostatecznej atrakcyjności swego scenariusza nie daje widzowi dużo dodatkowych wrażeń estetycznych.

W rolach głównych oglądamy same polskie gwiazdy, a m. in. b. artystkę Teatru Polskiego w Poznaniu p. Grabowską. (Ga)

Kino „Aurora“ wyświetla film pod tyt. „General“. Akcja filmu rozgrywa się w czasie wojny Stanów Północnych z Półdnioem. Buster Keaton, maszynista kolejowy, porwany ogólnym zapalem, chce wstąpić na ochotnika do wojska, lecz władze werbunkowe nie przyjmują jego oferty, uważając, że maszynista kolejowy więcej się przyda armii na lokomotywie, niż w szeregu. Zrozpaczony, Buster Keaton na swej ukochanej maszynie, nazwanej „General“, popełnia tyle bohaterkich czynów, że dostaje wysokie odznaczenie i rehabilituje się w oczach swej narzeczonej, która uważała go za tchórza.

„General“, jak wszystkie filmy z Buster Keaton'em, obfituje w bardzo dobre pomysły humorystyczne. (Ga)

MARJA MALICKA  
ZBYSZKO SAWAN  
MIECZYSLAW SERWIŃSKI  
wystąpią już dziś w sobotę 10 października r. b. o godz. 11-tej wiecz. w sali TEATRU „SŁOŃCE“

w świetnej, pełnej szczerego humoru i sentymentu, wykwintnej komedji Lenza pod tytułem

„TRIO“  
Niebywałe zainteresowanie dzisiejszym przedstawieniem!!!

Nic w tem bynajmniej dziwnego, gdyż będzie to jedyny atrakcyjny występ naszych ulubieńców w tej świetnej sztuce. Znakomici nasi artyści przybywają do Poznania, zaledwie po paru dniach po ich poważnym wypadku samochodowym, w którym uległ silnym kontuzjom BOLESŁAW MIERZEJEWSKI, którego zastąpi również doskonały aktor MIECZYSLAW SERWIŃSKI — znany ze scen teatrów warszawskich.

Nadmieniamy, że efektowne urządzenie sceny i umeblowanie dostarczała znana Firma NOWAKOWSKI i Synowie w Poznaniu.

Całość więc wypadnie nadzwyczajnie i pozostawi w pamięci każdego widza bardzo miłe i niezatarte wrażenia.

Bilety też są wprost rozchwytywane — tembardziej, że pragnąc umożliwić każdemu ujrzenie tej naprawdę świetnej komedji — wobec ciężkich czasów wyznaczono ceny miejsc niebywale niskie, gdyż są już do nabycia od 1 zł do 4 zł w składzie cygar p. Szejbrowskiego, ul. Gwarna nr. 20, telefon 56-38. Wieczorem od godziny 8-mej przy kasie w Teatrze „Słońce“. z 63

sceny warszawskiej... Dlatego wybrałem sztukę dobrą i dobrze ją przygotowałem.

Co do owej „dobroci“ różnie można by mówić o tem. Jest istotnie sztuką nielada nagromadzić tyle nieprawdopodobnych sytuacji i naiwności, chwytając się nawet — w braku innych — wyświeblanych, farsowych pomysłów. W rezultacie widz niebardzo zdaje sobie sprawę, o co chodzi autorowi, a bodaj, czy i on również wiedział to dokładnie.

Tyle, co do samej komedji. Jest ona rzeczywiście dobrze opracowana i pod tym względem p. Samborski dotrzymał obietnicy. Reżysersko zrobił co mógł, a chociaż miał dosyć niewdzięczną, gdyż niepewnie zarysowaną rolę, chociaż ponadto był wyraźnie niedysponowany wskutek przeziębienia — jednak pokazał lwi pazur wielkiego aktora i dał bez porównania więcej, niż sam autor. Z beładnego chaosu pustych frazesów i groteskowych koncepcji wyłaniała się z rozmachem odtworzona postać, może nieco przejaszkrawiona w szczegółach, ale to już wina temperamentu p. Samborskiego; operuje on kontrastami i na tem opiera swą grę. Szkoda, że nie wybrał sobie lepszego pola do popisu. Jednak nawet i w takiej roli warło go zobaczyć. J. H.



Śp. Alojzy Dworzaczek

W tych dniach poznański świat muzyczny odprowadził na wieczny spoczynek zwłoki śp. Alojzego Dworzaczka, długoletniego kapelmistrza i dyrektora chórów Opery. Wspomnienie pośmiertne zamieściliśmy w ub. tygodniu w „Dziale Kultury i Sztuki” naszego piśma.

### Międzynarodowe zapasy w hali reprezentacyjnej P. W. K.

Wczorajsze zapasy miały przebieg emocjonujący. Rosjanin Indakow w 5 min. pokonał Wiedeńczyka Marko. Niemiec Debie po ostrej walce w 6 min. pokonał Węgry Gezę. Doskonali Węgrzy Naży w 29 min. zwyciężył olbrzymiego frankfurckiego Pooshofa. Groźny kandydat do pierwszej nagrody Stibor niespodziewanie już w 1 min. pokonał olbrzymiego Bułgara Martynoffa. Marokańczyk Saint - Mars po bardzo ostrym ataku w 10 min. pokonał lwowianina Waluszewskiego. Były mistrz polskich amatorów Sasorski w 30 min. pokonał ciężkiego i zawsze wesołego Willinga.

Mistrz świata Sztekker nadesłał oświadczenie, że wyzwanie Saint-Marsa o premję 500 franków przyjmuje i stanie dziś w sobotę z Francuzem do walki. Żąda on jednak, aby walka toczyła się bez ostrzeżeń, aż do rezultatu, ponieważ będzie walczył metodą

## Zebrania O. W. P.

Placówka Żabikowo

Uroczyste zebranie w niedzielę o godzinie 20-iej w lokalu p. Chmielewskiego.

Saint - Marsa, czyli skrajnie bezwzględna.

Ponadto poznańczyk Sypniewski wyzwał na mecz pięściarski Węgry Naży. Spotkanie wyznaczono na dziś.

Dziś w sobotę walczą: walka decydująca o premję 500 franków Saint-Mars — Sztekker, Krański — Geza, Sudakow — Willing, Stibor — Marko, decydująco Waluszewski — Debie i mecz bokerski Sypniewski (Poznań) — Neży (Budapeszt).

### Z TEATRÓW

— \* Z Teatru Polskiego, Niezrównana komedia Fredrowska „Wielki człowiek do małych interesów”, która doznała entuzjastycznego przyjęcia na scenie Teatru Polskiego, ukaże się w sobotę z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowego bohatera Ambrożego Jeniakiewicza oraz z pp. Niwińska, Lukowska i Kreczmarem w rolach głównych.

W niedzielę wieczorem oklaskiwana gorąco, przenięła komedia Connersa „Roxy” z Aleksandrem Zelwerowiczem, oraz z pp. Niwińska, Sawicka, Zarębina, Kreczmarem, Tyliczyńskim i Koradowskim.

W poniedziałek „Roxy”, która stała się istnym przebojem nowo rozpoczynającego się sezonu.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę po południu, po cenach niższych odegrana będzie w Teatrze Polskim pełna werwy i rozmachu komedia Fredrowska „Wielki człowiek do małych interesów”. Ceny niższe.

Karol Dickens w Teatrze Polskim. Teatr Polski przygotowuje z całym pietyzmem jedną z najpiękniejszych sztuk europejskiego repertuaru, pełną niezrównanego wdzięku i czaru historię o „Świerszczu za kominem”, która gdziekolwiek się ukazywała, zawsze zdobywała serca widzów, jak zresztą wszystkie dzieła wielkiego pisarza Karola Dickensa.

Premjerę wyznaczono na wtorek przyszłego tygodnia.

Sztuka otrzymała doborową obsadę, w której znajdują pole do popisu nowo pozyskani artyści, którzy jeszcze nie mieli sposobności występowania. Dyrekcja Teatru Polskiego wyposażyła „Świerszcza za kominem” w nową malowniczą oprawę dekoracyjną, którą przygotowuje artysta malarz Zygmunt Szpinger.

— \* Z Teatru Nowego. Dziś, w sobotę, dnia 10 bm., oraz jutro, w niedzielę, dnia 11 bm., dwa ostatnie gościnne występy Bogusława Samborskiego, jednego z najznakomitszych mistrzów ekranu i sceny polskiej, który dzięki swemu niezmiernie szerokiemu talentowi i fenomenalnym możliwościom aktorskim zyskał sobie rzadką popularność i sympatię. Samborski stwarza znakomitą kreację w kapitalnej sztuce Lajosa Larjo p. t. „Praw-

da czy kłamstwo”, grając z własnym zespołem.

W niedzielę o godz. 3.30 po południu specjalne przedstawienie dla dzieci. Odegrana zostanie jedna z najczarowniejszych baśni. przepiękna „Królewna Śnieżka i siedmiu karpów”. Ta wyjątkowo wartościowa pod względem artystycznym bajka, wystawiona niezmiernie starannie, na tle czarujących dekoracji, będzie dla naszych miłośników cenną rozrywką.

W poniedziałek teatr nieczynny z powodu próby generalnej głośniejszej sztuki „Przedmieście”.

We wtorek, dnia 13 bm., premjera głośniejszej nowości czeskiego autora Langera p. t. „Przedmieście”, która na wszystkich scenach zagranicznych cieszyła się olbrzymim powodzeniem, wywołując ożywioną dyskusję i spontaniczne przyjęcie. Znakomitą obsadę stanowią członkowie całego zespołu Teatru Nowego z p. H. Cieszkowską na czele.

### Dział gospodarczy

#### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 9. 10. (PAT.) Londyn za 1 ft. szt. 35 zł; Praga wypłaty na Warszawę za 100 zł 376,75—378,75; Zurych za 100 zł 57,20; Berlin za 100 zł noty gr. 47,075—47,475; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,15—47,35; Gdańsk za 100 zł 57,48—57,60; wypłaty na Warszawę 57,46—57,58.

Zapisy na członków „Bratniej Pomocy” T. S. U. P. przyjmują się codziennie o godz. 11—13-tej w Sekretariacie Generalnym „Bratniej Pomocy”, św. Marcin 40, I. p.

### Notowania dewiz z dnia 9 października 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	37.46	47.75	35.—	—	—	376.75	57.20	—
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd gld.	173.85	—	82.07	—	—	—	—	—	—
Berlin	8	212.34	100 R. M.	—	—	—	16.62	23.50	—	791.75	118.—	—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	59.94	27.62	13.38	354.75	—	71.20	—
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.557	635.—	—	—	20.30	2.96	—
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	73.28	—	—	—	—	90.02	—
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	360.—	—	169.85	6.64	40.60	1023.—	—	205.50	—
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	92.91	17.50	22.25	555.—	—	11.—	—
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	34.45	—	16.23	—	3.97	97.75	130.20	19.70	—
Nowy York	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.929	—	420.90	388.—	—	25.39	—	33.71	5.10
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	35.18	—	6.68	98.68	3.94	—	132.92	20.09	—
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.477	—	—	—	—	15.10	—
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.15	—	21.63	74.87	5.19	131.—	172.60	26.20	—
Szwajcaria	2	172.—	100 fr szwajc	175.15	—	82.52	19.56	19.63	499.25	660.50	—	—
Sztokholm	7	238.88	100 k. szw.	—	—	96.40	16.37	23.50	594.—	—	119.—	—
Wiedeń	10	125.43	100 szyling.	—	—	51.45	31.—	—	—	—	—	—

## KINO „METROPOLIS“

Od soboty, dnia 10 października 1931 r. Przebojowa komedia sezonu!

# „Poskromienie flirciarki“

W roli głównej: KLARA BOW

Na scenie egzotyczna rewja pod tytułem: „W krainie kowbojów” w wykonaniu znakomitych artystów scen polskich:

Janiny Leonowicz, Heleny Grossówny, Witolda Zdzitowieckiego oraz zespołu 6 girls i 2 boysów-akrobatów. Reżyser: Witold Zdzitowiecki. Dekorator: Henryk Smuczynski. Kierownictwo baletu: Helena Grossówna. Kapelmistrz: Teodor Kwiatkowski. — Początek seansów o godzinie 4.30 — 6.30 — 8.30 — Przedprzedaż biletów od 11.30 do 1.30 w poł. — Tel 11-55

### Nagłe ogłoszenia

## wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25  
**Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.**

#### 1 SPRZEDAŻE

**Jabłka zimowe najszlachetniejszych gatunków**

wielkim wyborze sprzedaje po najniższych cenach Owocarnia, Wielkie Garbary 40. zdzw 71 712

#### Szafa

oszlona 3 stron do rozstawienia w długości stosowna dla każdej branży. cena 225 zł. Wielkie Garbary 33. m. 8. zdzw 71 892

#### Antyki

„Pałac Sztuki” Stary Rynek 78 I. piętro. z 62

#### Krawiecki

piec sprzedam, Garbárska 1. m. 3. zdzw 71 571

#### 7 PIENIĄDZ

#### 100 tys. złotych

poszukuje na I hipoteke majątek ca. 1.500 morgowy w Wielkopolsce Oferty Kurjer Poznański zdzw 71 668

#### 9 SZUKA MIESZK.

poszukuję mieszkania komfortowego centrum. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdzw 71 642

#### 16 OSOBISTE

#### Pana Kapitana

który mi przysłał list, proszę usilnie o podanie adresu w celu skomunikowania się. H. E. ewent. Kurjer Poznański zdzw 71 682

#### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

#### Piekarz

piecowy samodzielny poszukuje posady. Świadectwa dobre. Zgłoszenia: Wiktor Chmielewski, Żabikowo, pow. Poznań zdzw 71 249

#### Krawcowa

rutynowana 3.50 dziennie szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdzw 71 327

#### Dziewczyna

uczciwa, skromna z dobrą świadectwami szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdzw 71 855

#### Starsza

dziewczyna wiejska zdrowa i silna z gotowaniem do wszystkiego dobre świadectwa szuka posady od 15. 10. Oferty Kurjer Poznański zdzw 71 399

#### 200 zł

kaucji stawie za posadę w piekarni lub innej eksterymnie wzgl. kasjerki z całym uzupelnieniem. Oferty Kurjer Poznański zdzw 71 878

### Przedpłata

na październik 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 15.08, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 11.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6 lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego miliona. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego „dobre” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (truste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.